

# Muzułmanie nie są „nowymi Żydami” Europy

Daniella Greenbaum Davis

**Są jej nowymi antysemitami.**

Ostatnio Felix Klein, niemiecki komisarz ds. antysemityzmu, powiedział, że nie może z czystym sumieniem „powiedzieć Żydom, że w całym Niemczech mogą nosić jarmułkę”. To oświadczenie zdradziło dwie szokujące prawdy. Po pierwsze: w Niemczech, podobnie jak w innych krajach europejskich, odradza się antysemityzm. Po drugie, nikt kto ma jakieś rozeznanie w tej kwestii, nie łądzi się, że w najbliższym czasie sytuacja ulegnie poprawie. Zamiast pracować nad zmianą, Żydów poucza się, aby ukrywali swoją wiarę. Jest to odrażające z kilku powodów.

Jarmułka jest, podobnie jak hidżab, zewnętrznym znakiem religijności. Ogłasza wszem i wobec, że jej użytkownik identyfikuje się z określoną grupą i określonym zestawem pomysłów. Jak pokazuje napaść na ortodoksyjnych Żydów w Nowym Jorku, religijni Żydzi są pierwszymi i najłatwiejszymi ofiarami ataków antysemitycznych. Jednak nigdy nie są ostatni. Antysemita z łatwością wyczuwa Żyda. Jesteśmy statystyczną igłą w stogu siana na świecie, ale oni będą nas tropić, dopóki nas nie znajdą. To samo dotyczy, ale w mniejszym stopniu, innych mniejszości i tych, którzy chcą im zaszkodzić.

Oczywiście pomysł, że najlepszym sposobem uniknięcia ataków antysemitycznych w Niemczech jest zaprzestanie przez Żydów wygładania na Żydów, wywołał burzę krytyki. Prezydent Izraela Reuven Rivlin powiedział, że słowa Kleina „zaszokowały go głęboko”. Rivlin powiedział dalej: „Nigdy się nie poddamy, nigdy nie wbijemy wzroku w ziemię i nigdy nie zareagujemy na antysemityzm defetyzmem – oczekujemy i żądamy, aby nasi

sojusznicy działali w ten sam sposób.”

Dobrze.

Jednak nie jest jasne, jakie działania Niemcy lub Francja, Wielka Brytania, Szwecja czy Holandia mogłyby podjąć na krótką metę, poza gestami sympatii, takimi jak zakładanie jarmułki na znak współczucia, jak radzi teraz Felix Klein lub rozdawanie Niemcom papierowych jarmułek, jak proponuje „Bild” w tym tygodniu. Czy ci „sojusznicy” to rząd czy obywatele? A co ci obywatele naprawdę myślą o Żydach?

Antysemityzm w Stanach Zjednoczonych i Europie rozwija się w trzech odrębnych segmentach społeczeństwa: u skrajnych prawicowców, u lewicowców oraz w społecznościach muzułmańskich.

W badaniu ADL z 2015 r. podkreślono kilka interesujących danych dotyczących antysemityzmu w społeczeństwie niemieckim i szerzej w Europie Zachodniej. Respondentom przedstawiono jedenaście klasycznie antysemickich poglądów. Dla każdego z jedenastu stwierdzeń muzułmanie mieszkający w Niemczech mieli znacznie wyższy wskaźnik odpowiedzi „prawdopodobnie prawdziwa” niż ogół populacji. Na pytanie, czy Żydzi „mają zbyt dużą władzę na międzynarodowych rynkach finansowych”, 74 procent niemieckich muzułmanów odpowiedziało twierdząco, w porównaniu z 29 procentami wśród całej populacji. Na pytanie, czy Żydzi „są odpowiedzialni za większość wojen światowych”, zgodziło się 33 procent niemieckich muzułmanów, w porównaniu z 9 procent respondentów z całej populacji. Na pytanie, czy Żydzi „myślą, że są lepsi od innych ludzi”, „tak” odpowiedziało 40 procent niemieckich muzułmanów, w porównaniu z 16 procentami w całej populacji. I tak dalej, i tak dalej.

Nie trzeba dodawać, że te statystyki są straszne. To przerażające, że 51 procent Niemców uważa, że „Żydzi wciąż za dużo mówią o swojej krzywdzie podczas Holokaustu”. To głęboko rozczarowujące, że w Niemczech, podobnie jak w USA, zarzuty o antysemityzm stały się popularnym sposobem dyskredytacji

rywali politycznych. Prawica i lewica rzucają na siebie oskarżenia, ale obie strony są bardziej zainteresowane zdobywaniem punktów ideologicznych niż bezpieczeństwem Żydów, którzy są bardziej narażeni na ataki zarówno fizyczne, jak i online.

Na tym nie kończą się problemy Niemiec.

Obszerny materiał z „New York Times Magazine” tłumaczy kontekst muzułmańskiego antysemityzmu w Niemczech: „Konserwatywni Żydzi uważają lewicę za niechętną do nazwania tego problemu po imieniu ze względu na obawy przed dalszą marginalizacją już zmarginalizowanej grupy [muzułmańskich imigrantów] lub z powodu lewicowego antysyjonizmu.” Brzmi znajomo?

Tymczasem skrajnie prawicowa, antyislamska partia Alternatywa dla Niemiec (Alternative für Deutschland, AfD) jest trzecią największą partią w Bundestagu. AfD wielokrotnie dążyła do relatywizacji epoki nazistowskiej, ale wykorzystuje także tchórzostwo i poprawność polityczną partii centrystycznych, a teraz przedstawia się jako populistyczny obrońca niemieckich Żydów przed nowymi wyznającymi islam imigrantami.

Polityka prowadzi do niecodziennych sojuszy. Antysemityzm w Stanach Zjednoczonych i Europie rozwija się w trzech odrębnych segmentach społeczeństwa: u skrajnych prawicowców, u lewicowców oraz w społecznościach muzułmańskich. To ostatnie zagrożenie wynika z postaw endemicznych w świecie islamskim, które są obecnie importowane do Europy przez masową migrację, która w rzeczywistości jest znacznie większa niż oficjalnie się podaje i jest głęboko nierozumiana.

W całych Niemczech i całej Europie Żydzi mają wrogów. Jeśli w ogóle mają przyjaciół, to jest właśnie ten czas, kiedy powinni się oni ujawnić. Nadszedł również czas, by Żydzi w Europie i Stanach Zjednoczonych rozpoznali, gdzie na spektrum politycznym znajdują się ich przyjaciele, a przynajmniej ich

obrońcy.

Autorka jest felietonistką „The Spectator”

Tłumaczenie GB na podstawie  
<https://spectator.us/muslims-arent-europes-new-jews/>